

28 sierpnia 2020



Finał wystawy „Strach”

Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza 30 sierpnia na finał wystawy “Strach”. W ostatni dzień trwania wystawy odbędą się pokazy filmowe klasyków kina grozy.

Program:

- 12.00 i 13.00 - “Nawiedzony dom”, 1908, reż. Segundo de Chomón, czas trwania: 6:10
Niemy horror hiszpańskiego reżysera i jednego z pionierów kina - Segunda de Chomóna. Film opowiada o trójce podróżnych, którzy trafiają do domu, w którym są świadkami nadprzyrodzonych zdarzeń.
- 12.30 i 13.30 - “Nawiedzony dom”, 1921, reż. Buster Keaton, Edward Cline, czas trwania: 20:39
Parodia horroru autorstwa „komika o kamiennej twarzy” Bustera Keatona.
- 14.00 i 15.00 - “Frankenstein”, 1910, reż. James Searle Dawley, czas trwania: 12:36
Jeden z najważniejszych przedstawicieli wczesnego horroru w kinie, który niedługo po premierze został zakazany jako zbyt szokujący. Film powstał na podstawie powieści Mary W.

Shelley, której głównym bohaterem jest monstrum stworzone przez szalonego naukowca. Warto zwrócić uwagę na scenę „narodzin” potwora. Za pomocą techniki zdjęć wstecznych sfilmowano płonącą kukłę stwora, co w efekcie dało wrażenie, jakoby monstrum uformowało się w płomieniach.

-16.00 - “Nosferatu - symfonia grozy”, 1922, reż. Friedrich Wilhelm Murnau, czas trwania: 1:31:28

Film Friedricha Wilhelma Murnaua, jednego z najważniejszych przedstawicieli niemieckiego ekspresjonizmu filmowego, stanowi doskonały przykład, jak kreować sztukę mającą ukazać strach, ale także wystraszyć widza. Murnau od samego początku natykał się na trudności przy tworzeniu swojego dzieła. Wdowa po autorze głośnej powieści Drakula odmówiła odsprzedania praw autorskich i pomimo zmiany tytułu i imienia potwora zażądała zniszczenia wszystkich kopii filmu. Jednakże od tej pory imiona Nosferatu i Drakula zostały ze sobą nierozzerwalnie związane, a ludzie dowiedzieli się, że będą się bać mrocznych sił, które nienawidzą życia i żywią się śmiercią - mając do tego powody czy też nie. Wielką zaletą filmu były niedopowiedzenia. Techniczne braki, z jakimi borykało się ówczesne kino, nie pozwalały na realistyczne ukazanie scen zabijania ludzi przez monstrum, ale scena z cieniem przemierzającym klatkę schodową należy do klasyki horroru.